

Wirtualna reaktywacja południowego gazociągu Gazpromu do UE

Szymon Kardaś

24 lutego w Rzymie Gazprom podpisał memorandum z włoską firmą Edison (kontrolowana przez francuską EDF) i grecką DEPA w sprawie dostaw rosyjskiego gazu przez Morze Czarne i (nieokreślone) państwa trzecie do Włoch i Grecji. Przy organizacji dostaw mają zostać wykorzystane wyniki prac zrealizowanych w ramach projektu ITGI Posejdon. Projekt ten, zainicjowany w 2005 roku, zakładał eksport ok. 12 mld m³ gazu z Azerbejdżanu, przez Turcję i Grecję do Włoch. Strony nie podały danych o wolumenie dostaw, planowanej przepustowości gazociągu czy założeń finansowych współpracy.

Komentarz

- Memorandum jest kolejną inicjatywą w ramach rosyjskiego planu organizacji dostaw gazu do Europy tzw. szlakiem południowym. W okresie 2007–2014 Gazprom forsował projekt South Stream (gazociąg z Rosji przez morze Czarne do Bułgarii i dalej do innych odbiorców europejskich); w grudniu 2014 roku zastąpił go projektem Turkish Stream, zakładającym budowę gazociągu przez Morze Czarne do Turcji, z zamiarem dostarczania ok. 49 mld m³ gazu do granicy turecko-greckiej. Najnowszy projekt potwierdza stałość strategicznych celów polityki gazowej Moskwy wobec UE. Rosja nadal dąży do budowy własnego gazowego korytarza południowego, podważającego zasadność realizacji innych – wspieranych przez UE – projektów, zakładających dostawy nierosyjskiego gazu do Europy. Ponadto budowa południowego gazociągu pozwoliłaby, wraz nowymi nitkami Nord Streamu (gazociąg z Rosji przez Morze Bałtyckie do Niemiec), wyłączyć Ukrainę jako kraj tranzytowy dla rosyjskiego gazu eksportowanego do Europy.
- Realizacja któregośkolwiek z ogłoszonych przez Rosję projektów „południowych” jest jednak w najbliższych latach mało realna. Po pierwsze, w budżecie na 2016 rok priorytetami inwestycyjnymi Gazpromu są gazociągi Nord Stream-2 oraz Siła Syberii-1 (eksport rosyjskiego gazu z Syberii Wschodniej do północno-wschodnich Chin). Po drugie, wielość i częsta zmienność proponowanych przez Rosję wariantów własnego „korytarza południowego” dowodzi braku spójnej i przemyślanej taktyki działania. Analizowanie potencjalnych ekonomicznych skutków kolejnego – na razie wyłącznie wirtualnego – projektu Gazpromu jest tym samym przedwczesne.
- Obecnie Rosja liczy więc głównie na doraźne korzyści polityczne związane z projektem. Nowy wariant gazociągu południowego miałby być swoistą rekompensatą dla Włoch za

rezygnację przez Moskwę z projektu South Stream, co służyłoby neutralizacji włoskiej krytyki wobec projektu Nord Stream-2. Niedookreślenie w dokumencie państw tranzytowych dla dostaw rosyjskiego gazu przez Morze Czarne służy również temu, by zmusić potencjalnych kandydatów (Turcja w wariantcie Turkish Stream, Bułgaria w wariantcie South Stream) do rywalizacji o ostateczny przebieg trasy odcinka morskiego gazociągu południowego. Rosja liczy też, że nowe memorandum rozpocznie szerszą dyskusję z udziałem innych krajów Europy Środkowej i Południowej na temat przyłączenia się do projektu, co w rezultacie doprowadzi do reaktywacji gazowego sojuszu państw-uczestników projektu South Stream. Utworzenie dwóch gazowych osi w UE (wokół Nord Stream-2 i oraz wokół rosyjskiego „projektu południowego”) mogłoby stać się dla Moskwy instrumentem hamowania budowy wspólnej polityki energetycznej UE.